

Sygn. akt IX Ka 1381/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Tomasz Nowak**

**Sędziowie: SO Leszek Grzesiak**

**SR del. Grzegorz Iwoła (spr.)**

**Protokolant: st.sekr.sądowy Anna Niebudek**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Andrzeja Kędziory

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2013 roku

sprawy G. K.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Busku Zdroju X Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą

w Pińczowie

z dnia 17 maja 2013 roku sygn. akt X K 86/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymiar orzeczonego w punkcie II środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych podwyższa do 4 (czterech) lat;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 260 (dwieście sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sadowych za postępowanie odwoławcze.

IX Ka 1381/13

## UZASADNIENIE

G. K. oskarżony został o to, że w dniu 8 września 2012r. w P., kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki H. o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, gdyż w wyniku przeprowadzonej opinii biegłego stwierdzono zawartość alkoholu w organizmie na poziomie 3,052 promila tj. o przestępstwo z art. 178a§1 k.k.

**Wyrokiem Sądu Rejonowego w Busku – Zdroju, X Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w Pińczowie**, z dnia 17 maja 2013r., sygn. akt X K 86/13, G. K.w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, uznany został za winnego tego, że w dniu 8 września 2012r. w P., kierował w ruchu lądowym pojazdem marki H.o numerze rejestracyjnym (...)znajdując się w stanie nietrzeźwości na poziomie 3,052 promila we krwi tj. przestępstwa z art. 178a§1 k.k. i za czyn ten wymierzono mu karę 120 stawek dziennych grzywny po 20 zł., orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat,

zobowiązano oskarżonego do zwrotu dokumentu prawa jazdy do właściwego wydziału komunikacji, orzeczono od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 500 zł. i zasądzono od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 517,76 zł. tytułem kosztów sądowych.

### ***Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego i prokurator.***

Obrońca zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 4, art. 7 k.p.k., polegającą na jednostronnej i niekorzystnej dla oskarżonego ocenie zebranego materiału dowodowego, oraz procedowaniu, które charakteryzowało się brakiem obiektywizmu w dążeniu do prawdy materialnej, a przede wszystkim przełamaniu zasady domniemania niewinności i przyjęcia a priori winy oskarżonego, jak również braku w treści uzasadnienia wyroku wnikliwej oceny wiarygodności dowodów, czy raczej dowodu z zeznań świadka P. K., na podstawie, których sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu, a także dostatecznego wyjaśnienia, dlaczego sąd odmówił wiarygodności dowodom przeciwnym,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawia przeciwko tej tezie, przy czym błąd ten wynikał w szczególności z:

a. nietrafności przyjętych kryteriów oceny wyrażających się w bezkrytycznej ocenie zeznań świadka P. K., pomimo, że zawierają one szereg niejasności i sprzeczności, a wymieniony świadek miał powody i motywację dla pomawiania oskarżonego,

b. uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień G. K., oraz zeznań świadków Z. C., R. C., M. C., P. S. i T. P., bez rzeczowego i przekonującego wskazania przyczyn krytycznej oceny tych dowodów,

c. interpretowaniu wszelkich ujawnionych w sprawie faktów pod założoną z góry tezę o winie oskarżonego, przy czym interpretacja ta przebiegała całkowicie dowolnie, przez co w części dotyczącej ustaleń sądu doszło do wykreowania przez sąd rzeczywistości, w oderwaniu od istniejących w sprawie dowodów,

Mając na względzie powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylenie wymienionego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego, zarzucając wyrokowi rażącą niewspółmierność (łagodność) kary, wynikającą z orzeczenia tylko kary grzywny w rozmiarze 120 stawek dziennych po 20 zł. każda, środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat i orzeczenie świadczenia pieniężnego w kwocie tylko 500 zł. pomimo, że ustalenie okoliczności dotyczących stopnia społecznej szkodliwości czynu, wyrażającego się w nagminności tej kategorii przestępstw w skali całego kraju, kierowania samochodem w stanie ponad sześciokrotnie przewyższającym stan nietrzeźwości, co spowodowało ponadprzeciętne upośledzenie sprawności psychomotorycznej, a co za tym idzie, radykalne obniżone reakcje kierowcy, umyślne działanie oskarżonego wynikłe z zamiaru bezpośredniego i tym samym narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego, wynikające z faktu poruszania się oskarżonego jezdnią o dużym natężeniu ruchu w centrum miasta, wymagały wymierzenia mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co w konsekwencji spowodowałoby wdrożenie oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego, a jednocześnie pozwoliłoby zabezpieczyć społeczeństwo przed ewentualnymi przestępczymi zachowaniami G. K. i taka kara spełniłaby swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak również nie tylko odstraszaloby i piętnowałoby sprawców, ale wskazywałoby na pozytywne postawy społeczne i uświadamiałaby niecelowość popełnienia przestępstwa.

Mając na względzie podniesione zarzuty, prokurator wniósł o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat, podwyższenie orzeczonej grzywny do 150 stawek dziennych i przyjęcie za podstawę jej orzeczenia przepisu art. 71§1 k.k. w zw. z art. 33§1 i 3 k.k., podwyższenie orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do 4 lat i podwyższenie kwoty orzeczonego świadczenia pieniężnego do 1500 zł. oraz pozostawienie w pozostałej części wyroku w mocy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy jest bezzasadna, natomiast apelacja prokuratora jest częściowo zasadna.

### **Odnosnie apelacji obrońcy**

Zarówno zarzuty obrazy przepisów postępowania, jak i błędu w ustaleniach faktycznych były oczywiście bezzasadne.

Zdaniem skarżącego, Sąd Rejonowy naruszył art. 4 i 7 k.p.k., co miało polegać na jednostronnej i niekorzystnej dla oskarżonego ocenie zebranego materiału dowodowego.

Nie sposób się zgodzić z zarzutem „jednostronnej” oceny materiału dowodowego, nie wiadomo zresztą bliżej, na czym ta jednostronność miała polegać, trudno więc z nim szczegółowo polemizować, w każdym razie, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w toku postępowania zgromadził wszystkie dowody niezbędne do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Dokonana przez sąd ocena tychże dowodów odnosi się do całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, nie nasuwa zastrzeżeń z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a tym samym jest wszechstronna, a nie jednostronna, jak chce skarżący. Prawdą jest natomiast, że ocena dowodów okazała się dla oskarżonego niekorzystna, ale to jest prawem sądu, który stanowisko swoje przekonująco uzasadnił.

Nieprawdą jest, że „procedowanie sądu charakteryzowało się brakiem obiektywizmu w dążeniu do prawdy materialnej”, skoro przeprowadzone zostały wszystkie dowody żądane przez strony, w tym cały szereg zeznań świadków, którzy starali się potwierdzić linię obrony oskarżonego, a w uzasadnieniu wyroku z jednakową dokładnością oceniono każdy z tych dowodów.

Całkowicie błędny jest zarzut „przełamania zasady domniemania niewinności i przyjęcia a priori winy oskarżonego” i związany z tym zarzut „interpretowania wszelkich ujawnionych w sprawie faktów pod założoną z góry tezę o winie oskarżonego, przy czym interpretacja ta przebiegała całkowicie dowolnie, przez co w części dotyczącej ustaleń sądu doszło do wykreowania przez sąd rzeczywistości, w oderwaniu od istniejących w sprawie dowodów”.

Twierdzenia te są zupełnie gołosłowne, nie wiadomo w szczególności, dlaczego skarżący utrzymuje, że sąd przyjął „a priori” winę oskarżonego. Zarzut taki jest jednym z najpoważniejszych, jakie można podnieść wobec wyroku sądowego, ale jak każdy powinien być uzasadniony, tymczasem apelacja nie zawiera śladu uzasadnienia w tym zakresie i dlatego zarzut ten nie zasługuje wręcz na poważne potraktowanie, podobnie jak rzekome przełamanie domniemania niewinności. Analiza akt sprawy nie daje najmniejszego podejrzenia, aby sąd przed wydaniem wyroku uznał, czy sugerował, że uzna oskarżonego za winnego, a tylko wtedy można by mówić o naruszeniu tej zasady. Jak już wyżej wskazano, interpretacja poszczególnych okoliczności w żadnym razie nie była dowolna. Sąd Rejonowy nie „wykreował” stanu faktycznego w oderwaniu od istniejących w sprawie dowodów, lecz ustalił go w oparciu o te dowody.

Autor apelacji pisze nieprawdę o „braku w treści uzasadnienia wyroku wnikliwej oceny wiarygodności dowodów, czy raczej dowodu z zeznań świadka P. K., na podstawie, których sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu, a także dostatecznego wyjaśnienia, dlaczego sąd odmówił wiarygodności dowodom przeciwnym”. Wystarczy przeczytać strony 4 – 8 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, aby przekonać się o czymś całkiem przeciwnym. Ocena wiarygodności dowodów jest wnikliwa, wręcz drobiazgową, a w przeciwieństwie do znacznej części twierdzeń zawartych w apelacji, nie ma w niej ogólników, lecz są logiczne i rzeczowe argumenty.

Nie ma racji skarżący pisząc o „bezkrytycznej ocenie zeznań świadka P. K., pomimo, że zawierają one szereg niejasności i sprzeczności, a wymieniony świadek miał powody i motywację dla pomawiania oskarżonego”.

Ocena zeznań głównego świadka oskarżenia wcale nie była bezkrytyczna, skoro w uzasadnieniu wyroku odniesiono się do wszelkich potencjalnych zarzutów, jakie można wobec nich wysuwać. Sąd Rejonowy szczegółowo analizował zarówno kwestię, czy świadek mógł mimowolnie pomylić się w rozpoznaniu oskarżonego, jak i, czy miał powody, aby celowo kłamać na jego niekorzyść, logicznie przy tym tłumacząc, z jakich względów uznał, że jego zeznania były zarówno subiektywnie szczere, jak i obiektywnie zgodne z faktami. Wbrew twierdzeniom apelacji, zeznania P. K. nie zawierały sprzeczności i niejasności, były konsekwentne, apelacja zresztą nie wskazuje, o jakie sprzeczności, czy niejasności chodzi, zupełnie nie wiadomo też, jakie to powody i motywacje dla pomawiania oskarżonego miał mieć świadek, skoro bezsporne jest, że wcześniej się nie znali i nie byli w żadnym konflikcie.

Skoro obrońca twierdzi, że sąd w ogóle nie zajął się kwestią przyciemnionych szyb pojazdu, oznacza to, że nie przeczytał dokładnie uzasadnienia wyroku, gdyż kwestia ta jest omawiana na str. 6 uzasadnienia. Nie jest przy tym prawdą, że „przyciemnione szyby pojazdu uniemożliwiały czynienie jakichkolwiek kategoriycznych spostrzeżeń”. Po pierwsze, złożone przez obronę do akt sprawy fotografie pojazdu wcale na to nie wskazują, a po drugie, świadek, jak zeznał, widział oskarżonego już po tym, gdy ten wysiadł z samochodu. Skoro skarżący twierdzi, że Sąd Rejonowy powinien był przeprowadzić eksperyment procesowy na okoliczność możliwości spostrzeżenia kierowcy samochodu, to powinien był wnosić o to na rozprawie, tymczasem nic takiego nie uczynił. Niezależnie od tego, sąd nie miał obowiązku z urzędu dopuścić takiego dowodu, gdyż świadek K. zeznał, że widział oskarżonego także wtedy, gdy ten z samochodu już wysiadł. Eksperyment nie miałby w związku z tym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wbrew przekonaniu obrońcy, zawartemu w uzasadnieniu apelacji, wcale nie dziwi, że w uzasadnieniu wyroku zawarto stwierdzenie, iż „świadek K. dokonał rozpoznania oskarżonego, co do którego nie miał żadnych wątpliwości”. Nie wiadomo, jakie inne stwierdzenie sąd miał zawrzeć, skoro świadek istotnie nie miał żadnych wątpliwości odnośnie rozpoznania. Odrębną kwestią jest trafność tego rozpoznania, ale i w tym zakresie sąd nie popełnił błędu, oceniając zeznania świadka.

Cały szereg dalszych zarzutów podniesionych w uzasadnieniu apelacji, dotyczy zachowania na miejscu zdarzenia świadka K.. Żadnego z nich nie sposób podzielić. Inaczej niż autora apelacji, Sądu Okręgowego wcale nie razi, rzekomo „irracjonalne działanie świadka, który bezpośrednio po ujawnieniu naruszenia przez osobę kierującą wskazanym pojazdem przepisów ruchu drogowego nie starał się jej uniemożliwić dalszej jazdy”, a to z tego powodu, że świadek w rzeczywistości starał się uniemożliwić dalszą jazdę oskarżonemu, jadąc w tym celu za nim. W jaki inny sposób mógłby to uczynić, tego autor apelacji nie wskazuje i odpowiedzi na to pytanie nie sposób znaleźć. Zupełnie nie wiadomo też, o co chodzi skarżącemu, gdy zarzuca, że świadek K. „powinien rzetelnie rozpytać mężczyzn, którzy przebywali na terenie warsztatu i oświadczyli, że na teren warsztatu nikt nie wchodził”. Świadców rzeczywiście oświadczyli, że na teren warsztatu nikt nie wchodził, ewidentnie przy tym mijając się z prawdą. Pozostaje tajemnicą obrońcy, co rozumie w tej sytuacji przez dalsze „rzetelne” rozpytanie.

Zgodzić można się natomiast z twierdzeniem, że świadek K. rzeczywiście powinien był udać się na teren warsztatu i samodzielnie dokonać jego szczegółowego przeszukania, podczas, gdy faktycznie wezwał on wsparcie, natomiast nie sposób przyjąć, aby cokolwiek to w sprawie zmieniło, skoro inni funkcjonariusze wkrótce na posesję weszli i nikogo nie znaleźli, do czego zresztą walenie przyczyniła się postawa właściciela warsztatu. Wg wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyby świadek K. sam wszedł na teren warsztatu, rezultat byłby identyczny.

Odnosząc się do dalszej fazy zdarzenia, autor apelacji stwierdza, że, gdy po kilkudziesięciu minutach świadek K. dokonał zatrzymania oskarżonego, był z „nieznanych zupełnie powodów, absolutnie przekonany, że to G. K. był osobą, która kierowała samochodem H.”. Jeżeli powody te są dla obrońcy istotnie „zupełnie nieznanne”, to można by wręcz podejrzewać, że nie zapoznał się z protokołami zeznań świadka, względnie nie słuchał, co ten zeznał na rozprawie.

Nieprawdą jest, że dowodu z zeznań świadka sąd nie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie, a jego ocena jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Jest dokładnie odwrotnie. Niezależnie od wszystkich wywodów dotyczących tego, czy świadek mógł się pomylić, względnie, czy miał interes w pomawianiu oskarżonego, podnieść należy, że bezspornie samochód przemieścił się od miejsca zamieszkania oskarżonego, do warsztatu samochodowego. Ktoś kierować nim musiał. Znamienne jest, że ani oskarżony w toku procesu, ani obrońca w apelacji nawet nie sugerują w żadnym momencie, kto był kierowcą. To oskarżony był użytkownikiem pojazdu, a nikt inny z domowników nie wchodzi w grę. Gdyby istotnie kierował nim kto inny, niż oskarżony, to ostatnio wymieniony wskazałby go w swoich wyjaśnieniach, nie sposób bowiem uwierzyć, aby o tym, aż do dnia wyrokowania nie dowiedział się, względnie, aby samochodem kierował złodziej, który ukradł go z posesji oskarżonego, a następnie dziwnym trafem pojechał nim do warsztatu samochodowego, gdzie oskarżony był umówiony na przegląd techniczny. Jest oczywiście prawem oskarżonego nie składać wyjaśnień, ale też sąd ma prawo i obowiązek wyciągać z takiej postawy logiczne wnioski. Po drugie, przyjmując, że świadek K. pomylił się rozpoznając kierowcę pojazdu – zgodnie z tym, co chce obrońca i oskarżony – to, biorąc pod uwagę, że jest bezsporne, iż obydwoj nigdy wcześniej się nie znali, byłoby zadziwiającym zaiste zbiegiem okoliczności, że świadek, gdy spotkał kilkadziesiąt minut później na ulicy oskarżonego, a to akurat jest niewątpliwie, przypadkowo trafił na osobę, która jest faktycznym użytkownikiem przedmiotowego samochodu. Już te dwa argumenty wskazują dostatecznie, że ocena dowodu z zeznań świadka była zgodna z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania.

Co autor apelacji miał na myśli pisząc o konieczności dalszego „wszechstronnego rozważania zeznań świadka na tle wzajemnych stosunków między zainteresowanymi osobami”, tego zrozumieć nie sposób, w sytuacji, gdy oskarżonego i świadka wcześniej nie łączyły żadne stosunki, jak już wspomniano, nawet się nie znali.

Zarzut błędu polegającego na „uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień G. K., oraz zeznań świadków Z. C., R. C., M. C., P. S. i T. P., bez rzeczowego i przekonującego wskazania przyczyn krytycznej oceny tych dowodów”, jest nietrafny i gołosłowny. Sąd Rejonowy na stronie 4 – 8 uzasadnienia ocenił te dowody w sposób rzeczowy, logiczny i przekonujący. Uzasadnienie apelacji nie zawiera w istocie żadnego rozwinięcia tego zarzutu, poza stwierdzeniem, że świadkowie kategorycznie utrzymywali, iż oskarżony tego dnia na teren warsztatu nie wchodził i twierdzili konsekwentnie, że nie było takiej możliwości, aby jakkolwiek osoba mogła wejść na teren posesji Z. C. niezauważona.

Już zacytowane stwierdzenie uzasadnienia apelacji wskazuje, że Sąd Rejonowy nie popełnił błędu oceniając negatywnie zeznania świadków, skoro kierowca pojazdu H., abstrahując nawet od kwestii kto nim był, na terenie posesji znalazł się z całą pewnością, gdyż na tejże posesji pojawił się samochód, który ktoś wprowadzić tam musiał.

Reasumując, Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów postępowania karnego i nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, w związku z czym apelację uznać należało za bezzasadną.

### ***Odnosnie apelacji prokuratora***

Apelacja prokuratora jest niezasadna w zakresie, w jakim zarzuca rażąco niewspółmierność kary, oraz świadczenia pieniężnego, natomiast jest zasadna zarzucając rażąco niewspółmierność – łagodność orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Nie można zgodzić się z zarzutem nie wzięcia pod uwagę w dostateczny sposób przez Sąd Rejonowy nagminności tego rodzaju przestępstw, jakie popełnił oskarżony. Istotnie czyny z art. 178a§1 k.k. uznać można za nagminnie popełniane przez kierowców, ale nagminność jest argumentem, który można równie dobrze podnosić w prawie każdej apelacji, pod adresem prawie każdego popełnianego przestępstwa. Kara powinna być przede wszystkim adekwatna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, oraz uwzględniać zasady prewencji indywidualnej. Sąd Okręgowy nie zgadza się z poglądem, że wobec oskarżonego należy zaostrzyć karę, dlatego, że inni kierowcy także jeżdżą w stanie nietrzeźwości. Wyrok powinien także kształtować świadomość prawną społeczeństwa, ale w tej konkretnej sprawie, nie jest z tego punktu widzenia w żadnym razie konieczne wymierzanie kary surowszej, niż orzeczono.

Ma racje skarżący pisząc, że oskarżony dopuścił się czynu umyślnie i z zamiarem bezpośrednim, ale powyższy argument nie może mieć istotnej wagi na poparcie wniosków apelacji. Gdyby oskarżony działał nieumyślnie, zostałyby uniewinniony. Okoliczność należąca do znamion czynu, nie może jednocześnie wpływać na zaostrenie kary. Z kolei zamiar bezpośredni teoretycznie taki wpływ może mieć, ale w przedmiotowej sprawie, podobnie jak w przytłaczającej większości spraw o jazdę w stanie nietrzeźwości, sprawcy z istoty działają z zamiarem bezpośrednim, trudno w przypadku wysokiego stężenia alkoholu wyobrazić sobie zamiar ewentualny, a zatem nie jest to jakaś szczególna okoliczność, wpływająca na zaostrenie kary.

Trafne są wywody zawarte w apelacji, odnośnie stanu upojenia alkoholowego sprawcy i wpływu tego stanu na jego sprawność psychomotoryczną, oraz dotyczące miejsca i sposobu jazdy, ale też, te okoliczności zostały przez Sąd Rejonowy dostrzeżone i dostatecznie wzięte pod uwagę, jeżeli chodzi o wymiar kary.

Oskarżony nie był dotąd karany i nie ma wobec niego konieczności orzekania kary pozbawienia wolności, choćby z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Kara grzywny samoistnej jest dostatecznie dolegliwa i adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Nie ma też potrzeby jej zaostrenia, ponad to, co orzekł Sąd Rejonowy. Jeżeli chodzi o karę grzywny, to sąd I instancji orzekł ją w wymiarze 120 stawek dziennych, natomiast skarżący domaga się jej zaostrenia poprzez wymierzenie 150 stawek dziennych. Trudno w tej sytuacji mówić o rażącej niewspółmierności kary grzywny. Skarżący nie kwestionował natomiast wysokości stawki dziennej grzywny.

Nie można było uznać świadczenia pieniężnego w kwocie 500 zł. za rażąco łagodne. Skarżący nie podniósł żadnych konkretnych zarzutów w tym akurat zakresie. Świadczenie w orzeczonej przez Sąd Rejonowy kwocie jest adekwatne do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, uwzględnia nadto sytuację materialną oskarżonego.

O ile podniesione przez autora apelacji zarzuty nie mogły doprowadzić do zmiany wyroku odnośnie kary i świadczenia pieniężnego, to okazały się słuszne, jeżeli chodzi o wymiar środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. W tym zakresie wyrok jest rażąco łagodny. Oskarżony prowadził pojazd w stanie upojenia alkoholowego. Sposób jazdy (nadmierna prędkość), miejsce, gdzie się poruszał (droga publiczna, przez miasto), wskazuje, że prowadzenie przez niego pojazdów stanowi bardzo duże zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu. Zdaniem Sądu Okręgowego, środek karny zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w wymiarze 4 lat, będzie adekwatny do wskazanych okoliczności.

Z tych względów i na podstawie art. 437§1 i 2 k.p.k. orzeczono o zmianie zaskarżonego wyroku, w pozostałym zakresie utrzymując go w mocy.

Orzeczenie o kosztach oparto o art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k.

SSO Leszek Grzesiak SSO Tomasz Nowak SSR(del) Grzegorz Iwoła